

Towarzysz Bolesław Bierut na występie Zespołu Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej

W dniu 23 bm. w hali Gwardii — wypełnionej do ostatniego miejsca — odbył się pierwszy, uroczysty występ Zespołu Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej.

Na występ przybył przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut.

Przybyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych i Wojska Polskiego.

Obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowej — demokratycznej Coj Iro — w towarzyszyście członków ambasady.



NA ZDJĘCIU: powstanie zespołu koreańskiego na Dw. Głównym w Warszawie.

Oświadczenie KC SED o sytuacji i najbliższych zadaniach partii

JAK PODAJE AGENCJA ADN, KOMITET CENTRALNY NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOSTKI NA PLENUM ODBYTYM 21 CZERWCA 1953 ROKU OMÓWIŁ SYTUACJĘ W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ I POWZIĄŁ UCHWAŁĘ, KTÓRA GŁOSI M. IN.:

Dzielnicowa narada racjonalizatorów

Na prośbę zakładowej komórki wynalazczości ZPB im. J. Marchlewskiego, Komitet Dzielnicowy ZPB Staromiejskiej zorganizował wczoraj pierwszą tego rodzaju dzielnicową naradę racjonalizatorów.

W naradzie wzięli udział robotnicy — racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, przewodniczący rad zakładowych i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych z zakładów Dzielnicy Staromiejskiej.

Naradę otworzył i sekretarz KD PZPR Staromiejskiej, tow. Toma.

Okołonocni referat na temat ruchu racjonalizacji wygłosił przewodniczący komórki wynalazczości z ZPB im. Marchlewskiego, Józef Koeh, po czym wygłosiła się dyskusja.

Zabierający głos w dyskusji racjonalizatorzy dzielili się swoimi doświadczeniami, wskazywali, że dzięki pomysłom racjonalizatorskim w wielu zakładach pracy przyspieszono realizację planów.

Z wypowiedzi przebiegała troska o dalszy, właściwy rozwój ruchu wynalazczości pracowników. Wielu dyskutantów stwierdziło, że osiągnięcia, uzyskane przez załogę ZPB im. Marchlewskiego, w niemałym stopniu pomogą im usprawnić pracę w tym zakresie w swoich zakładach pracy.

Pincy nie przyjął misji Francja nadal bez rządu

PARYŻ, 23. 6. We wtorek wieczorem podano oficjalnie do wiadomości, że Antoine Pinay zawiadomil prezydenta republiki Auriola, iż nie może przyjąć misji utworzenia nowego gabinetu.

Gdy wyjedziesz na wczasy, weź udział w organizowanym przez redakcję „Głosu Robotniczego” konkursie na najlepszy list z wczasów. Szczegóły konkursu podamy w najbliższych numerach naszej gazety.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 150 (2780) ROK IX

ŁÓDŹ, ŚRODA, 24 CZERWCA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Zobowiązanie lipcowe włókniarzy

16 pionów bezbrakowych powstanie w przedzalni I ZPW im. Łukasieńskiego

Celem godnego uczczenia święta 22 Lipca, masy pracujące Łodzi i województwa łódzkiego w dalszym ciągu podejmują zobowiązania, wzmagając równocześnie tempo walki o przedterminowe wykonanie planów.

Załoga ZPW IM. ŁUKASIEŃSKIEGO odpowiadając na apel budowniczych huty im. Bolesława Bieruta i załogi ZPB im. Marchlewskiego wykonała do dnia 22 Lipca postanowienie między innymi podwyższyć wyprzedaż przedziałach o 4 proc. w porównaniu do roku ubiegłego, a w tkalnich i oddziałach przygotowawczych zmniejszyć ilość odpadków o 0,75 proc. Poza tym przedzalnia I zorganizuje 16 pionów bezbrakowych. Łącznie przedzalnia I wyprodukowała dodatkowo w III kwartale 8.375 kg przędzy ponad plan, a tkalnie — 42 tys metrów tkaniny.

Wczoraj w WIDZIEWSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO I MAJA panowała inna niż zwykle atmosfera. Robotnicy i robotnice od samego rana czynili przygotowania do masówki, która odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy. Po przemówieniu naczelnego dyrektora, tow. Komorowskiego, załoga przystąpiła do podejmowania zobowiązań. Pierwszy wysiłki w imieniu swego zespołu młodszy Złoty, postanawiając wykonać plan miesięczny, na dzień przed terminem ZMP-ówka Maria Leśka z przedzalni cieniokoprednej będzie dawać codziennie 1 kg przędzy ponad plan. Skierunki: Janina Sobkiewicz, Helena Pogoda, Maria Urbanska i inne zmniejszą ilość braków.

„Podejmując zobowiązania — brzmiał końcowy trybunet — rozuciel uchwalonej przez załogę WZPB i Maja — przagniemy czynnym podmiotem, wnieść swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego i dlatego będziemy pracować coraz lepiej i wydatniej.”

Jak komunikuje nasz korespondent, tow. Szewc, załoga oddziału kotłowni ZPW IM. ZUBRZYCKIEGO wyprodukowała dodatkowo w III kwartale ponad 2 tysiące par północ, stopkarczadzą dodatkowo przeszło 22 tysiące par, a formiarki — 37.568 par. Pracownicy ZPW im. Zubrzyckiego chcą w dalszym ciągu zasłużyć na miano jednego z produkujących zakładów w przemyśle poczynosiącym, postanowili przede wszystkim w drugim półroczu podnieść znacznie jakość produkcji oraz zrealizować plan roczny do dnia 16 grudnia.

Ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych w FABRYCZNYCH ZAKŁADACH ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH włączyło się do współzawodnictwa na cześć 22 Lipca. Na uroczystym masówce robotnicy tkalni zobowiązali się wykonać plan za III kwartał w 104 proc.

Robotnicy oddziału bielnika zobowiązali się uporządkować cewki oraz utrzymać do cewki oraz wydajność. Tj. wykonywać plany miesięczne w 117 proc. Załoga zgrzeblarni zmniejszy w lipcu ilość odpadków o 1 proc. oraz zaozczędzi 3 proc. oliwy.

Załoga ZGIERSKICH ZAKŁADÓW REMONTU MASZYN WŁÓKNIENICZYCH postanowiła uciec IX rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN przebieciem w dniu 25 czerwca br. na pracę według nowych norm. Robotnicy oddziałów mechanicznych, blacharni i obróbki ręcznej podjęli ponadto apel tow. Saja: „Ja nie wypuszczę braku”.

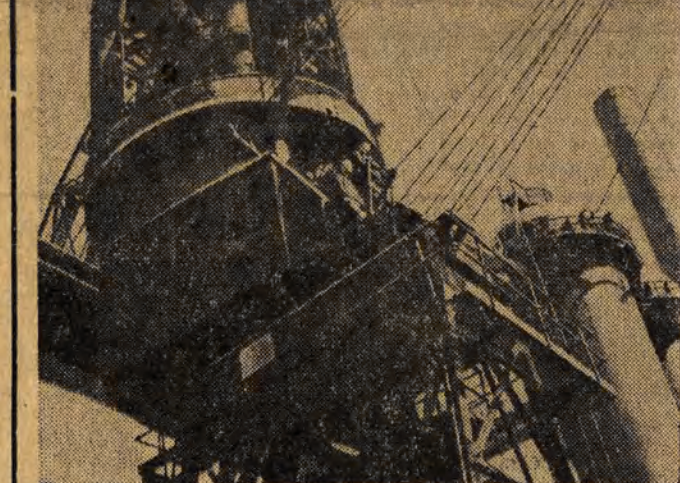
W imieniu brigady ślusarskiej przemówił na masówce Władysław Majka, meldując, że zespół skróci czas wykonywania jednej skrzyni zgrzeblonowej z 12 godzin na 11 godzin. Ponadto brigada ta, osiagając według nowych norm 150 proc. bazy, przyczyniła się do podniesienia w lipcu swą wydajność o dalsze 5 proc.

Pracownicy oddelny żeliwa, wyrabiający według nowych norm przeciętnie 129,8 proc.

bazy, postanowili przekraczać ją w jeszcze wyższym procencie.

Slusarze Wasiak i Kudera wykonają dodatkowo 50 sztuk denek do bebnów, zaoszczędzając w ten sposób 450 roboczegodzin. Pracownicy oddziału regeneracji przyczynili wykonywać miesięcznie do końca roku o 100 wrzecion więcej niż dotychczas.

W budowie pierwszej w Polsce, opartej na radzieckiej dokumentacji technicznej i radzieckich urządzeniach, wielkiej fabryki samochodów osobowych na Zeraniu — wkracza w końcowy etap: już w przyszłym roku rozpoczyna pracę wszystkie hale produkcyjne tego ważnego obiektu Planu 6-letniego.



Tu była najciemniejsza wioska — Mogiła. — Gdzie? —

A tu, tu, gdzie te nowe bloki za drzewami. Śródmieście Nowej Huty

Do takiego „śródmieścia” dotrze pewnie w trzy minuty ta koczka, co pasie się na ugorze między linią tramwajową a ścianą pierwszych bloków. Ale to prawda, że po starej, wioskowej drodze został tu tylko jeden ślad: piękne, stare topole.

Śródmieście — to nazwa tymczasowa, bo nasz plac centralny będzie o tu, na lewo.

Na lewo od tramwaju widać szeroką przestrzeń, zamkniętą w głębi falistą linią wzgórz; widać w dali ogromne, jeszcze surowe bloki z cegły, osiedle C. A bliżej — polacie ziemi już ruszonej koparką obok placu zielonej łąki, stary rżnawo żelazca obronienie żółto kwitnącym rzepikiem, i wśród tego — dwie łacie krowy, zajęte swoimi sprawami. Tu będzie plac centralny nowego miasta.

Tramwaj chwyta swoje naprężenie. Poniżej drogi biegnącej w górę będzie wielkie jezioro, zbiornik wody dla Kombinatu. Tymczasem — na dzień przyszłego jeziora faluje i pienie się bójna żelazca kreszawickich sadów. Tu znów nad łaską przecięta rzędem krzaczynych mierzab — wysoka skarpa. Nie było jej. Usypali. Jej gliniasta ściana dymy jeszcze świeżością, jak rozkrojony bochen chleba. To jest próg Kombinatu.

Ziemia krakowska, ziemia polska; dawniej ojczyzna naszych ciennych wiosnek bez przyszłości i ubojszych dróg bez celu, co się tu z tobą dzieje? Rewolucja ich zmieniała o cna. Na ten widok w grobie by się przewrócił dziadkowie z Mogiły, Bieńczy, Krzesławice. A wnuk ich betonuje właśnie drogę do Kombinatu, drugą jezdnię, bo jednej będzie mało.

Pracuje dziś dla Nowej Huty cały kraj — jak zaplecze dla frontu. Kto w Łodzi, Zabrzu, Warszawie, Ostrowcu, Giełkowicach — własną ręką przykłada się do tej budowy, ciekawo jest, jak ta Huta wygłoda, co się tam dzieje. A zutem — chodźmy! Zobaczymy.

„W TYM MIEJSCU 26. IV. 1950 ROKU PIERWSZY ROBOTNIK ROZPOCZĄŁ BUDOWĘ KOMBINATU”.

Nikt przed nią nie stał, nie czyta, nie rozmyśla. Dokoła wreszcie w barakach administracyjnych kilkudziesięciu przedsiębiorstw, prowadzących budowę, na placach przed magazynami materiałów, w ciągnących się bez końca składach sprzętu i urządzeń, w parku maszynowym. Wielki obóz, z którego co ranka wyrusza kilkunastotysięczna armia robotników budować Kombinatu w ślad za tym pierwszym, z imienia nie nazwanym.

Wiedzą, co budują. Do socjalizmu prowadzi brama ze stali. Zdrowy, solidny, silny organizm gospodarczy rośnie na STALOWYM FUNDAMENCIE. Nie mielimy go przed wojną, nie mogliśmy go mieć i to był jeden z ważniejszych, istotniejszych powodów naszej nędzy i słabości. Będziemy go mieli teraz — w No-

Z frontu walki o plan

Sukces załogi ZPB im. Dzierżyńskiego

Znaczny sukces odniosła załoga ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO — pisze nasz korespondent, tow. Dreczko.

— Dzięki ofiarnej pracy robotniczej i robotników, personelu technicznego i majsterskiego, dzięki stałemu podnoszeniu poziomu uświadamienia załogi, najpierw przedzalnia odpadkowa, a wczoraj tkalnia zrealizowały przypadające na nie zadania pierwszego półroczu.

W tkalni na specjalne wyróżnienie zasługują tkaczki — przodownice, które już w pierwszych dniach czerwca wykonały swoje plany półroczne, a więc: Helena Patora, Natalia Mateja i Stefania Piachta. Spośród majstrów lepsze wyniki uzyskali: Feliks Jaskiewicz i Stanisław Markiewicz, którzy jeszcze w pierwszej połowie bm. zaczęli pracować na poczet drugiego półroczu.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań za pierwsze półroczu czwartego roku Sześcioletniego napłynęły również od załogi tkalni ZPB im. DUBOIS, WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU TERENOWEGO, ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH „CEWKA”, przedzalni POLUDNIOWO-ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEM. ZGRZEBNEGO oraz tkalni, farbiarni i wykończalni ZPW 9 MAJA.

Zbliżają się żniwa

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od dnia, w którym rozpoczniemy akcję żniwno-omłotową. Od starannego przygotowania tej tak ważnej kampanii zależą w dużym stopniu plony.

Niech dzień gotowości do akcji żniwno-omłotowej — 25 czerwca br., zastąpi całą pracującą wleś w pełnym pogotowiu!

Towarzysze z Prezydium GRN w Brużycy Wielkiej, w pow. łódzkim przygotowują się starannie do wielkiej bitwy o chleb.

Obecnie na terenie gminy Brużycy Wielkiej odbywają się zebrania gromadzkie, na których chłopcy zapewniali, że dożą wszelkich starań, aby zboża sprzątnąć szybko i po orłoceniu pierwsze ziarno odstawić państwu. I tak np. chłopcy z gromady Piaszkowice wezwali wszystkich gromady z terenu powiatu łódzkiego do współzawodnictwa o sprawne i terminowe zakończenie żniw.

wej Hucie. Stal, która tryśnie z wielkich pieców, stal — dziecko rudy i węgla służy nam na każdym kroku w najrozmaitszych postaciach, od samochodów i statków poczynając, po żelazki, noże i maszyny do młyna. Decyduje o wygodzie życia codziennego, decyduje o naszej sile, o naszej dobrej przyszłości. Nowa Huta jest najpotężniejszym obiektem Sześcioletnia, na tym potężnym Kombinacie, jak na fundamencie ze stali opieramy realizację dalszych planów.

„Imieninowy prezent”

Po żmudnym i niewdzięcznym okresie zapuszczania korzeni w ziemię wyrósł już czerwony mur pierwszych zakładów, dymią już pierwsze komin. Kombinatu zaczyna cieczyć oczy. Taka, na przykład, estakada. Ze stalowych szturów galeria otwarta, długa, bez ścian i sufitu, konstrukcja stalowych słupów tworzących w górę tor, po którym z przeciagłym pojeżdżaniem chodzą żółte suniwe. Wysuwają w dół uchwyty i z wagonów, podchodzących na torach pod estakadę, ściągają przysyłany do Huty materiał. Właśnie na torze — trzy platformy, na nich pływ do wielkiego pieca. Przyszyła je huta „Batory”.

— Pamiętają o nas, ho, ho! — krzyczy w naszą stronę chłopak stojący na platformie. Kaszkiel zsunął na tył głowy i minę ma wesołą.

— Pamiętają! — Dawniej to się płakać chciało, trudno się było doprosić, żeby co w terminie przysłali. A dziś? Z dumą wskazał girlandę z chojny i tablicę, przybite do platformy. Na jednej tablicy napis: „Huta-Batory przed terminem”... itd. — Umajone, i z laurką, jak na imieniny. — Tylko muzyki brakuje — i chłopak dziarsko przystąpił w miejscu, aż zadudniły pod nim deski platformy.

— Ty, Stasiu, nie wylupiaj się. — Towarzysz Staszka miał usposobienie poważniejsze, ale i jemu śmiały się oczy, kiedy podszedł do nas. — Jeśli jesteście z prasy, to napiszcie: nam się całkiem inaczej pracuje, kiedy wiemy, że o nas pamiętają.

— Stoiące wyjrzało zza chmur, zagrało na płytach, poznanych żółta i czerwona farba i jakoś jeszcze wyraźniej zarysowały się na tablicy słowa:

„DOSTAWA DLA NOWEJ HUTY — TO HONOR ZAŁOGI”.

Znajome słowa. Użył ich niemal w tym samym brzmieniu inż. Kopczyński z naszych łódzkich Zakładów M-3. Zapytany o dostawę dla Nowej Huty odparł, cedząc słowa swoim zwyczajem powoli, przez nos:

— No, staramy się, staramy, żeby jakos z honorem... Dawniej przysyłali monety, a teraz tu już tego nie czekamy. Stół właśnie na podwórze gotowa farba transformatorów dla nich. Chcecie zobaczyć?

Z okna widać na dziedzińcu fabryki różne wielkości transformatory.

— Do Huty pójdemy tamte, o widziale, pomalowane na szaro. Załoga, trzeba przysłać, robotę popędzić jakby komu prezent na imieniny szykować. No i sa — przed terminem.

— A może by tak, inżynierze — transport przyzdobić jakąś tablicą z napisem? — proponuje tow. Lichawski.

— Czemu nie. Niech wiedzą o naszej postawie. Postanowili ładować w poniedziałek. Nie czekając poniedziałku — wysłali transport w sobotę.

— Wście — tłumaczył później inż. Kopczyński — wagon nam podstawili, to się wszyscy zakrzętneli, załadowali i poszło. Może dogonić?



Łódzkie dostawy trzeba na Hucie pytać inż. Nowakowskiego, szefa Działu Urządzeń i Wyposażenia Kombinatu. Proszę sobie wyobrazić sprawę tego wyposażenia, jeśli Kombinatu składa się z 7 różnych zakładów produkcyjnych i każdy z nich jest największym z podobnych sobie w Polsce, a niejednemu — największym w Europie. — Łódź was interesuje? Dobrze. Siadajcie, rozgoście się. Takich jak wy, z prasy, mam tu co dzień kilkanaście osób.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Nowi członkowie Światowej Rady Pokoju

BUDAPEST, 23. 6. Na końcowym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie w dniu 20 bm. wybrano uzupełniających do Światowej Rady Pokoju następujące osoby:

Europa:
Albania — dr Hmedar Shtylla; Niemcy — Wilhelm Elfes; Belgia — baron Antoine Alard, Marcel Labaere; Hiszpania — Manuel Marquez; Wielka Brytania — Percy Belcher, pastor Leslie John Bliss, Edward Dixon, pani Monica Felton, Richard Freeman, pani F. L. Green, pani Dorothy Greenal, Hammond, Theodore Harris, pani S. M. Manton, Richard L. M. Syngue, William Wainwright, pani Josian Winter, J. B. Figgins, John Butterworth; Grecja — Michał Strikaris, Manolis; Francja — Jean Paul Sartre, Gustave Monod, Picot, Pierre Meyer, pani Farge; Holandia — Haakon Stoitijn; Portugalia — Ruy Luis Gomes, pani Maria Lamas; Triest — Atto Braun; ZSRR — A. Surkow; Polska — Jarosław Iwaszkiewicz, Dominik Horodyski, Józef Oga-Michalski; Dania — pastor Uffe Hansen; Islandia — Kristen Andersson, Halldor Laxness, pani Sigridur Thorvaldsen; Norwegia — pastor Ragnar Forbeck; Szwecja — pani Andrea Andreen, Ivar Werner.

Afryka Północna oraz Bliski i Środkowy Wschód:
Alger — Smail Bourghida,

Prześladowanie prasy demokratycznej w Austrii

WIEDŃ, 23. 6. Od dnia 19 bm. toczy się w Wiedniu rozprawa sądowa przeciwko redaktorom pism komunistycznych „Oesterreichische Volksstimme“ i „Wahrheit“. Powodem wszczęcia procesu było przesłanie 30 artykułów, które ukazały się w tych pismach w ciągu ostatnich trzech lat. Redaktorzy prasy komunistycznej oskarżeni są o to, że ich artykuły głoszone na łamach dwóch wspomnianych pism stanowiły „ingerowanie w sprawy będące przedmiotem śledztwa wszczętego przez organa austriackiego wymiaru sprawiedliwości“. Oskarżenie to opiera się na ustawie z 1862 roku.

Boumendzel Ali; Egipt — dr Ibrahim Rachard, Mahmed Ali Amar, Hifny Mahmud, Ibrahim Talaat; Iran — Ahmed Chariad Zadeh, Bozorgue Alawi, Ali Askhar Khamsawi, Sald Naficy, Mohamed Bagher Kamerei; Transjordania — Abdul Tahim Badr, Hassan Saud Al-Naboulsi, Yacoub Ziadime, Mahmud Metlek; Syria — Szejik Mohamed Al-Achmar; Libia — Ahmed Arif Al-Zein, Rachid Maatouk; Cypr — Andreas Pujuros; Turcja — Zekaria Certel.

Ameryka Łacińska:
Ernesto Giudici, Norberto Frontini, Claudio Romero, Carlos Astrada, Halgarejo Munoz, Antonio Eterovich; Brazylia — Abel Chermon, ks. Costabile Hipolito, gen. Edgard Buxbaum, Arnaldo Estrella, pani Elisa Branco, Iven Ribeiro; Chile — Alfredo de Amesti, Salvador Allende; Kolumbia — Jorge Zalamea, Diego Montaña Cuellar; Kuba — Mario Ditrigo, Armando Espinosa, Alfredo Alfonso, gen. Carlos Garcia Velon, pani Candelaria Rodriguez; Meksyk — Arturo Orana, Mario Salazar Mallen, Efraim Huerta; Gwatemala — Carlos Paz Tejada, Oscar Edmundo Palma, Jose Luis Caceres; Wenezuela — Carlos Augusto Leon, Antonio Esteves, Victor Martinez.

Stany Zjednoczone i Kraje Wspólnoty Brytyjskiej:
Australia — pastor Allan Brand; Kanada — pani Ewa Sanderson, pastor Perkins; Stany Zjednoczone — prof. Henri Pratt Fairchild, dr John Kingsbury; Gujana Brytyjska — dr Cheddi Jagan, Eric Huntley.

Czarna Afryka:
Kamerun — Jacques Ngom, Issac Mouchili, Hamah Said.

Asia:
Burma — Thakin Kodaw Hmaing; Ceylon — Saranankara Thero; Chiny — Liu Kuani, Liu Chang-szen, Czin Czuang-hua, Meng Tsung-cien, Tsien San-ciang, Lu Tsuei; Indie — gen. Sahib Singh Sokhey, Sardar Gur Baksh Singh, Ramesh Candra, Czaturanarain Malviya, Indulal Yagnik, A. Gopalan, Satyapriya Banerji, dr J. C. Kumarappa, Pandit Sunderlal, Ravi Shankar Vyas, dr Gyan Chand, K. Subramanian; Japonia — Hiroshi Suekawa, Tadasudzi Fuse, Tsugimaro Imamura, Hadzime Matsura, Tetsuhiko Tozawa, Goro Hani, K. Salondzi, Dzioziro Matsumoto; Mongolia — Nyamin Louwsanczultoum.

Świat ciagu doby

ZAMIESZKI W BABOLE

Donoszą z Teheranu, że w Babulu (południowe wybrzeże morza Kaspijskiego) władze irańskie proklamowały stan wojenny, ponieważ w mieście tym trwały bez przerwy zamieszki.

Dnia 19 czerwca br. na ulicach miasta odbyły się wielkie demonstracje mas pracujących. Policja i wojsko zaatakowały manifestantów, używając broni palnej. Sześć osób zostało zabitych.

„DZIEŃ WALKI O POKÓJ W KOREI“

Przewodniczący ogólnohinduskiej rady pokoju, dr Kizhu, zwrócił się do narodu hinduskiego z apelem, aby obchodził dzień 25 czerwca jako „dzień walki o pokój w Korei“.

TRUDNOŚCI FINANSOWE RZĄDU FRANCUSKIEGO

Rene Mayer, który po porażce w Zgromadzeniu Narodowym w dniu 21 maja br. pełni nadal obowiązki premiera Francji do chwili utworzenia nowego rządu, zmuszony był zwrócić się do banku Francji z prośbą o udzielenie rządowi pożyczki w wysokości 50 miliardów franków.

WIZYTA PREMIERA INDII W EGIPCIE

W dniu 23 czerwca przybył do Kairu premier Indii Nehru. Premier Nehru zabawi w Egipcie 3 dni i będzie gościem rządu egipskiego. W czasie swego pobytu odbędzie on z prezydentem Egiptu gen. Nagibem konferencję w sprawie sytuacji w strefie Kanału Sueskiego.

STRAJK GŁODOWY WIEŹNIÓW W BAGDADZIE

W dniu 19 bm. 150 irackich więźniów politycznych oskarżonych o działalność komunistyczną ogłosiło strajk głodowy na znak protestu przeciwko przewiezieniu ich z centralnego więzienia w Bagdadzie do więzienia w mieście Baku.

W odpowiedzi na proklamowanie strajku przez więźniów policja użyła barbarzyńskich metod terroru, wrzucając do cel granaty z gazami łzawiącymi i strzelając do więźniów. Jak donosi rozgłoszona w Bejrucie, w wyniku tej akcji policji 8 osób zostało zabitych, a 23 odniosło rany.

SPISKI W BOLIWI

Z La Paz (stolica Bolii) donoszą, że wykryto tam spisek, którego celem było obalenie rządu. Komendant policji boliwijskiej, który był zamieszany w spisek, został aresztowany. Aresztowano także kilku boliwijskich działaczy politycznych.

USA są odpowiedzialne za prowokacje Li Syn Mana

Komentarz Agencji Nowych Chin

PEKIN, 23. 6. AGENCJA NOWYCH CHIN ZAMIESZŁA KOMENTARZ NA TEMAT OSWIEADCZENIA GEN. CLARKA W ZWIĄZKU ZE „ZWOLNIENIEM“ PRZEZ LI SYN MANA JEŃCÓW WOJENNYCH.

Pod naciskiem opinii publicznej — czytamy w komentarzu — która potępiła zatrzymanie przez Li Syn Mana przemocą 26.000 jeńców wojennych, dowódca naczelny amerykańskich sił zbrojnych w Korei, Mark Clark, złożył 21 czerwca oświadczenie, usiłując zrzucić z dowództwa sił zbrojnych USA odpowiedzialność za ten czyn. Clark oświadczył, że cała odpowiedzialność spada na klikę Li Syn Mana. Wynikałoby stąd, że marionetkowe wojska Li Syn Mana nie znajdują się rzekomo pod dowództwem Clarka. Jednakże w swym liście z 19 czerwca br. do Li Syn Mana Clark stwierdził, że wojska lisymanowskie podlegają jego dowództwu.

Agencja podkreśla jednak, że fakty świadczą, iż strona amerykańska patronowała kłecce lisymanowskiej i pozostawiała jej swobodę działania.

W swym oświadczeniu Clark był zmuszony przyznać m. in.:

„Oczywiście wiadomo było, że rząd Republiki Koreańskiej gotów poczynić jednostronne kroki w kierunku zwolnienia jeńców wojennych“.

Jednakże Clark nie uczynił nic, aby krokowi temu zapobiec. Czyż nie dowodzi to, że „zwolnienie“ przez lisymanowską klikę jeńców wojennych było w rzeczywistości przynusowym zatrzymaniem jeńców wojennych?

Jak doniósł 20 bm. z Seulu korespondent Associated Press jeden z bliskich współpracowników Li Syn Mana, zastrzegając tajemnicę swego nazwiska, przyznał, że „zwolnienie“ przez nas jeńców wojennych nie było aktem jednostronnym“.

Agencja United Press 19 bm. w doniesieniu z Nowego Jorku stwierdziła, że „zwolnienie“ przez Li Syn Mana jeńców, lecz ich nie repatriował. Uczył on faktycznie w ciągu jednego dnia to, co dowództwo wojsk Narodów Zjednoczonych usiłuje uczynić w ciągu dwóch lat znacznie powolniej i w sposób bardziej legalny“.

Dzisiaj — kończy Agencja Nowych Chin — skoro Clark potwierdza fakt, że „posiada pełnię władzy nad wszystkimi lądowymi, morskimi i powietrznymi siłami republiki koreańskiej“ i kategorycznie zaprzecza, że zawarł „tajny układ“ z kliką lisymanowską — nie ma on żadnych podstaw, aby nie użyć swej władzy w celu spowodowania powrotu wszystkich jeńców wojennych, którzy zostali przynusowo zatrzymani przez klikę Li Syn Mana.

Przeciw wojnie na Malajach



Postępowa młodzież szkocka ostro potępia prowadzoną przez angielskich imperialistów wojnę na Malajach.

NA ZDJĘCIU: demonstracja młodzieży szkockiej przeciwko wojnie na Malajach.

Fot. — CAF

Protest Głównego Urzędu Pocztowego Chin Ludowych

PEKIN, 23. 6.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 20 czerwca br. dyrektor Głównego Urzędu Pocztowego Chińskiej Republiki Ludowej Su Ju-nung wyraził protest przeciwko bezprawnemu orzeczeniu sądu południowego okręgu stanu Nowy Jork z dnia 9 lutego br.

Sąd ten orzekł mianowicie, że przeszło 500.000 dolarów amerykańskich, zdeponowanych w swoim czasie w „American Express Company“ przez pocztowy bank oszczędnościowy, podlegający obecnie Głównemu Urzędowi Pocztowemu Chińskiej Republiki Ludowej, ma stanowić własność tzw. „republiki chińskiej“ i pocztowy bank oszczędnościowy „go“ (klikę kumintangowskiej — przyp. red.).

Su Ju-nung stwierdza w swym protestie m. in.: Wszystkie prawa i interesy pocztowego banku oszczędnościowego, zarówno w Chińskiej Republice Ludowej jak i poza jej granicami, należą do narodu chińskiego, włączając prawa wszystkich właścicieli książeczek oszczędnościowych i kont przewlewowych wymienionego banku.

Uwięziony od lat 5 komunista Gorreri wybrany posłem do parlamentu Włoch

RZYM, 23. 6.

Centralne Biuro Wyborcze przy włoskim Sądzie Najwyższym ogłosiło nazwiska posłów wybranych do parlamentu w czasie ostatnich wyborów. Ponadto Biuro podało nazwiska kandydatów, którzy wezwali do parlamentu z ogłoszonej listy wyborczej. Z listy tej weszli do parlamentu następujący członkowie partii komunistycznej: Palmiro Togliatti, Girolamo di Causi, Giorgio Amendola, Giuseppe di Vittorio i Dante Gorreri. Dante Gorreri — jeden z bohaterów przywódców ruchu partyzanckiego — już od pięciu lat znajduje się w więzieniu w oczekiwaniu na proces wytoczony jemu i innym przedstawicielom ruchu na podstawie niedorzecznego oskarżenia o przywłaszczenie kosztowności Mussoliniego w chwili aresztowania go w 1945 roku. Wobec tego, że Gorreri został wybrany posłem, powinien on być, zgodnie z postanowieniami ustawy o nietykalności poselskiej, zwolniony z więzienia.

STALOWY FUNDAMENT

(Dalszy ciąg ze strony 1)

W pierwszej minucie mojego urzędowania zastanawiałem się każdego ranka: co ja im dziś powiem? Inżynier to opalony na czerwono blondyn wielkiej postaci. Ledwie się mieści na krześle, biurko przed nim wydaje się małe. Palce inżyniera bez przerwy kartkują skorzysty pelen kartków, „Bobrek“, „Batory“, „Zawiercie“, „Zabrze“... Widzicie, cały kraj... Łódź? Jest. Pięknie, przed terminem. Dostaliśmy ostatnio transformatory z M-3. Wiemy, że tam była masówka, dali nam dostawę standardową. Nie czekali przypominie, nie czekali na formalności dystrybucji. Zebry tylko tak dalej... Możecie powiedzieć swoim: niedużo robia, ale dobrze. Dostawę 100 tysięcy urządzeń elektrycznych. A reszta? Urządzenia, wykonane dla nas w tym roku w kraju, to 7 milionów roboczogodzin. Są w tym i wasze 100 tysięcy. Dobrze, godziny. Dziękujemy.

80 hektarów dokumentacji technicznej

W biurze projektów, które wykonuje dokumentację dla budowy, w r. 1950 pracowało 17 osób, dziś — 600, a do końca roku będzie pracować — 1 000. Projekty Nowej Huty wykonane w Związku Radzieckim zatrudniły w ciągu 3 lat około 5 000 pracowników „Giprometzu“. Stworzona dotąd dokumentacja, pozyskana w 450.000 (!) zeszytów dużego formatu stanowiłaby archiwum... Gdyby ją rozłożyć na ziemi — pokryłaby obszar 80 ha. I to dotyczy tylko I etapu budowy. Dla drugiego etapu — dokumentacji trzeba będzie drugie tyle.

Na placu budowy wykonano do dziś 6 milionów kubików robót ziemnych. Największy budynek w Kombinacie przykryje swoim dachem powierzchnię równą naszemu rynkowi na Białymostku.

Ogromną ilość sprzętu mechanicznego otrzymuje Nowa Huta z Kraju Rad. Do skrzyni z napisem: „Nie kłaniasz się“ — „Nie obijać“ zbierają się inżynierowie, technicy, majstrowie, by oglądać i podziwiać precyzję, pomysłowość i wysoki poziom radzieckiej techniki. Zaś ze wszystkich maszyn i urządzeń, jakie Huta dostanie w tym roku, można by zestawiać pociąg długości 45 km.

Dostawcy! Czekajcie na nas, wszystko teraz od nich zależy, bo Kombināt wchodzi w etap uruchamiania pierw-

szych zakładów. A wszystkie one w takim kombinacie są ze sobą powiązane jak ognia jednego łańcucha. Terminy, zadania tak się tu zalegają, że jeden dzień próżnego czekania na jednym odcinku odbija się jak smutne echo dziesięciokrotną stratą czasu na dziesięciu innych odcinkach. O tym nikomu zapominać nie wolno.

Wiktoria i „Błyskawica“

Do kogo pójdę? Komu powiem? Kto pomoże? — Wiktoria, pomocnica tokarza, długo błądziła z myślami. Walczyła w niej wrodozna nieśmiałość z coraz mocniej piękną chęcią zakosztowania samodzielności. Wiktoria pracuje w warsztatach mechanicznych. Widzi, dokoła,



jak wzrost budowy posuwa naprzód i ludzi. Słyszak, z którym tańczyła i Maję w łasku mogłskim, też był najpierw pomocnikiem, potem stał się sam przy małym obrabianiu, potem przy większej. Wiadomo: pójdzie do jeszcze większej maszyny, no i będzie z niego łachowicie wysokiej klasy.

Nieznosna dopiekała jej zadrzałość, kiedy starsi, wykwalifikowani tokarze rozpoczęli skrawanie nożem Kolesowa. — Przecież i ja bym tak potrafiła, tylko żeby mnie kto nauczył! Poprosiła o to kierownika obróbki wiorowej, Nikla. Odburkał jej: — Niech ci się, kozo, w głowie nie przewraca. Za młodaś na to. — A tymczasem tokarz Olesko, który dzięki nowej metodzie wyrabia 180 procent normy, tak nosa zadziera, jakby własnym nosem skrawał metal. Jego przechwałki już słuchać nie można! A na prośby Wiktorii i Nikla jest głuchy i technik Kujawski. Do kogo pójdę?

Wiktoria nie pierwszy dzień jest w Hucie. Choć niezupełnie wyżyła się swojej nieśmiałości, Nowa Huta już ją zahartowała, nauczyła uporu, a towarzysze partyjni pokazali, jak należy łamać trudności.

Tow. Juraczka, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej warsztatów znała. Znał wszyscy jego głos, jego oczy, zawsze jakby trochę niewypasane i uśmiech — zawsze świeży, nieznużony. Przyjął ją tym uśmiechem, kiedy zaś wyrzuciła z siebie jednym tchem: — Nie chcę być dużej pomocnicą, chcę pracować samodzielnie — towarzysze Jura-

czek uśmiechnął się jeszcze szerzej. — Słusznie — powiedział. — Czas wyjść z pieluch. W Hucie trzeba rosnąć szybko, jeśli nie chcesz, żeby was inni przerosli.

Obiecał jej pomoc. Słowa dotrzymał. Nikla i Kujawski, „sprani“ na naradzie za swoją obojętność w upowszechnianiu nowych metod, nie poprawili się. Zmieniono kierownictwo tokarni. Z inicjatywy organizacji partyjnej postawiono na ich miejsce tokarza Polaka, agitatora partyjnego Krzywaskiego i tow. Bojda. Oni ludzi rozróżniali, zmienili metody, styl pracy, podnieśli od razu jej wyniki. Nie byłoby tego bez nauki, bez kierownictwa, bez pomocy organizacji partyjnej.

Wiktoria Mówińska wspomina swoją rozmowę z tow. Juraczkiem sprzed miesiąca, rozmowę tak oszczędną, w skutki tak bogatą. Szczęśliwa i dumna patrzy teraz na „Błyskawicę“. Na pierwszym miejscu — jej nazwisko: samodzielnie tokarza, który dzięki nowej metodzie radzieckiej wykonuje 300 proc. normy. Wiktoria zna tajemnicę swego sukcesu. To ją jeszcze mocniej wiąże z partią i z bratnim Krajem Rad.

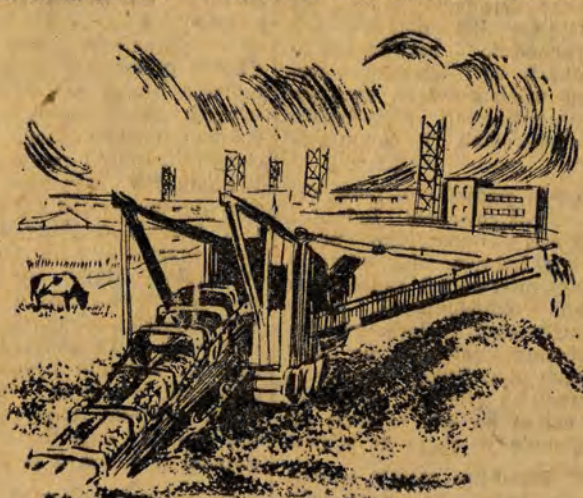
Kowale w spódnicach

W sekretariacie Działu Urzędów widziałam na ścianie taką nalepkę:

Z żelaza i stali Polska wyrasta,
Stal i żelazo pokona broni.
Kobieta ze stali, kobieta z miłości,
W hutach jest praca dla twoich dłoni.

Stal i żelazo! Czy to jednak nie za ciężkie dla kobiety, powie jakiś ostrożny niedowiarek. Odpowiedź na to znalazłam w kuźni. Ogromne, pneumatyczne młoty, huk — piekielny, trzej młodzi chłopcy (znow młodzi i to jak młodzi!) w fartuchach, w kaszkietach na głowach tańczą wokół długiego uchwyty. Chodzi o to, aby beły rozżarzony do białego żelaza, leżący na kowadle, obrócić na drugi bok i przy pomocy młota przeciąć. Podskakują, przysiadają, młot na nich czeka. Wreszcie — gotowe. I wówczas śledząca po drugiej stronie kowadła śliczna Róża Kaleciańska spod Mawki robi ledwie dostrzegalny ruch ręką — młot spada. Raz, drugi, trzeci. Bije żelazo. Żelazo stęka. A przy kowadle pomocnik kowala w szarej spódnicy, w białej bluzce w kropki, lekkiem, rytmicznym, ledwie dostrzegalnym ruchem ręki kieruje pracą ogromnej maszyny.

Kombinat zatrudzczy się o człowieka. O nim pomyśli w pierwszym rzędzie. I nie tylko taki, żeby dobrze mieszkał, przyjemnie odpoczął. Ale mowa przede wszystkim, aby pracował lekko, zdrowo nie marnował. Trud ludzkich myśli wezmą



Na budowie Kombinatu Nowa Huta zainstalowany został radiowóz.

NA ZDJĘCIU: pracownicy radiowozu w czasie nadawania audycji.

CAF — fot. Tymński

Nie starczyłoby wody w Wiśle

Zmierzamy do serca kombinatu — do rejonu wielkich pieców. Tam gdzie ruszyła już produkcja, w warsztatach, wydawało się jakoś cicho, spokojnie, tu — czuje się ruch, napięcie, wrzenie wielkiej operacji. Z drogi trzeba ustąpić na bok sunącym bez przerwy ciągnikom, ciężarówkom, koparkom. Teren rozkopany i pofalodowany w mniejsze i większe pagórki. Przed walcownicą są nawet kilkunastometrowe wywyrty i wzniesienia, tak zwane „karpasy“. Ziemia przekopywana kilkakrotnie, przerzucana z miejsca na miejsce, ulega już nie tylko łopatom, koparkom, spychaczom i wszelkim innym mechanicznym stworum, które ją kują, rozsadzają, ubijają. Tak strachła już spoiłość, że ulega byle chmurze, z której kapnie deszczem, rozmięka natychmiast, rozkłada się w zamulone kałuże, podobne do jezior, gdzie mniej ostrożny kierowca zamoczy cały motor wozu; zamienia się w grzaskie błoto, w którym gubi się wielkie, gumowe buty po kolana, w jakich tu wszyscy chodzą. Przejść trudno, a co dopiero pracować w takiej mazi! To nie są roboty wodne, rzecz jasna. Ale na to już niesposób powiedzieć: roboty ziemne, poprzedzające normalnie każdą budowę. Wielkość przedsięwzięcia, jego rozmach stwarza tu na każdym kroku nie istniejące gdzie indziej problemy. Ciekawość zatrzymuje nas w miejscu, gdzie wyłano już betonem coś, co wygląda jak ogromny basen do pływania.

— To są osadniki Dorra — objaśnia majster Stefan Nowak, stary murarz. Gorącym, czułym spojrzeniem obejmuje dno wielkiego basenu, które wygląda jak ludzkie jego brzośki. — Tam dalej — mówi majster — gdzie się kopie, będą wielkie zbiorniki wody, pompownia, tutaj, na osadniki

(Dalszy ciąg na stronie 3)



Fragment estakady — transportera międzyhalowego, który służy do rozładunku i dostarczania surowców do poszczególnych hal produkcyjnych Kombinatu.

CAF — fot. Tymński

